

**Wywiady z
nauczycielami
o długim stażu
pracy
w szkole**

Wywiad z Panią Agnieszką Lis– dyrektorem szkoły

JAK DŁUGO PRACUJE PANI W NASZEJ SZKOLE I OD KIEDY PEŁNI PANI FUNKCJĘ DYREKTORA?

- Pracuję długo, od 1989 roku czyli już 32 lata. Rozpoczął się 7 rok od kiedy jestem dyrektorem.

JAK SIĘ PANI CZUJE W ROLI DYREKTORA SZKOŁY?

- Gdybym miała określić tak jednym słowem, to dobrze. Pracując jako nauczyciel, miałam swój udział w tworzeniu naszej szkoły. Jako dyrektor mam większy wpływ na to, co może się zdarzyć, w jakim kierunku szkoła może się rozwijać.

Z JAKICH SUKCESÓW JEST PANI NAJBARDZIEJ DUMNA?

- Sukcesów było naprawdę mnóstwo: sportowych, z olimpiad i konkursów. Trudno by było wymieniać wszystkie. Jestem dumna ze wszystkich sukcesów. Wiadomo, że są one okupione ogromną pracą wszystkich, którzy brali w tym udział. Jeżeli taki sukces szkoła osiąga, to należy się wielki ukłon dla tych, którzy te sukcesy dla szkoły zbierają. Jestem również dumna z małych sukcesów. Oprócz tych spektakularnych są jeszcze sukcesy każdego dziecka, każdy z was pracuje inaczej, jest inny. Dla każdego z was sukcesem będzie co innego. Sukcesem może być np. poprawa oceny, nauczenie się gry na instrumencie itp. To są sukcesy, które są również bardzo ważne. Nie są zawsze przez nas okrzyknięte i nie mówimy o nich głośno, ale na nich buduje się te większe.

JAK WSPOMINA PANI POCZĄTKI PRACY W SZKOLE?

- To była zupełnie inna szkoła, inne warunki pracy. Kiedy zaczynałam pracę, klas było porównywalnie tyle samo co obecnie. Były one jednak liczniejsze. Moja liczyła 28 uczniów. Był to standard. Po kilku latach pracy przydzielono mi klasy integracyjne. Rozpoczynając pracę byłam bardzo młoda. Rodzice na rozpoczęciu roku szkolnego myśleli, że jestem uczennicą, a nie nauczycielem. Był to rok, kiedy rozpoczęły się zmiany w gronie nauczycieli.

Wielu młodych nauczycieli przyszło wtedy do naszej szkoły. Szkoła wizualnie też wyglądała inaczej, miała inny wystrój. Nasza szkoła zawsze była zadbane pod względem wyglądu oraz wyposażenia. Każdy dyrektor przede mną dbał o to, żeby szkoła się rozwijała, abyśmy zdobywali nowe pomoce dydaktyczne, korzystali z nowych technologii czy podejmowali nowe wyzwania jakim była między innymi integracja. Byliśmy jedną z pierwszych szkół w Polsce, która stała się pionierem w integracji. Nie bez znaczenia był sport w naszej szkole. Pracowało i pracuje wielu nauczycieli wychowania fizycznego, którzy przyczynili się do ogromu sukcesów w tej dziedzinie. Na przestrzeni lat zmieniały się metody, formy, podejście do ucznia. Przez te wszystkie lata wszyscy dbali o to, żeby nasza szkoła się rozwijała i wyglądała tak jak wygląda.

JAK KIEDYŚ OBCHODZONO JUBILEUSZ ISTNIENIA SZKOŁY?

- Dotychczas odbywały się duże uroczystości szkolne, na które byli zapraszani goście z zewnątrz. Zawsze były piękne przedstawienia, zwiedzanie szkoły, rozmowy, spotkania z absolwentami, spotkania z pracownikami szkoły byłymi i obecnymi. Niestety w tym roku takiej uroczystości nie możemy zorganizować ze względu na pandemię. Szkoda, bo to taka okrągła rocznica.

CZY PANI ŚWIĘTUJE PRYWATNIE TO 50 LECIE SZKOŁY?

- Prywatnie to raczej mentalnie. Kiedy sobie uświadamiam, ile lat ma szkoła, ile lat mam ja, ile lat tu spędziłam, to mam co wspominać. Jest to czas refleksji nad tym co zrobiłam dla naszej szkoły.

CZEGO ŻYCZY PANI UCZNIOM, RODZICOM?

- Życzę uczniom, żeby nasza szkoła była takim miejscem, do którego będziecie z chęcią przychodzili i dobrze się w niej czuli. Aby była bazą wyjściową do dalszych osiągnięć. Byście mogli rozbudzić i rozwijać w niej swoje zainteresowania i pasje. Nauczycielom - żeby mieli okazję realizować marzenia i pasje zawodowe, aby mieli wiele osiągnięć. Waszym rodzicom życzę, żeby byli z was przede wszystkim dumni. Aby mieli tych powodów do dumny jak najwięcej, a myślę że mają. Wszystkim życzę dużo szczęścia w życiu, zdrowia, uśmiechu i spełnienia wszystkich marzeń.

Wywiad z panią Dorotą Szecówką – nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej

JAK DŁUGO PRACUJE PANI W NASZEJ SZKOLE?

- Trudno w to uwierzyć, ale minęło już 25 lat. Zupełnie nie wiem kiedy.

JAKIEGO PRZEDMIOTU PANI UCZY? SKĄD POMYSŁ NA ZOSTANIE NAUCZYCIELEM?

- Jestem nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej, czyli nauczaniem dzieci w klasach 1-3. Mam także wykształcenie uprawniające do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi oraz w przedszkolu. W tej chwili łączę dwie specjalizacje pracując w klasie drugiej integracyjnej. Marzenia o tym, aby zostać nauczycielem towarzyszyły mi od dzieciństwa. Już w pierwszych szkolnych latach bawiłam się z koleżankami „w szkołę”. Miałyśmy swój dziennik, zeszyty, klasówki (bo tak się wtedy mówiło) i prace domowe. Każda z nas kolejno była nauczycielką. Nawet śpiewałyśmy sobie piosenki na ocenę.

JAK WSPOMINA PANI POCZĄTKI PRACY W SZKOLE?

- Utwierdziły mnie w przekonaniu, że wybrałam właściwą drogę. Choć łatwo nie było. Początkujący nauczyciel musi pokazać, że ma predyspozycje do tego zawodu. Dużo czasu spędza nad dokumentacją, zdobywaniem kolejnych stopni awansu zawodowego, jego praca jest bardzo często oceniana. Jednak spotkałam tu wspaniałe koleżanki i kolegów, życzliwych, zaangażowanych rodziców oraz cudowne dzieciaki, które są nieustannym źródłem energii, inwencji twórczej. Radość z obserwowania przedszkolaków, którzy stają się uczniami, a później bardzo mądrymi trzecioklasistami wynagradza włożony wysiłek. Jestem dumna z osiągnięć moich uczniów.

JAK SZKOŁA ZMIENIŁA SIĘ POD WZGLĘDEM WIZUALNYM NA PRZESTRZENI LAT?

- Systematycznie była odnawiana, zawsze zadbana. Dawniej firany, obrazy i wiele kwiatów. Z czasem nowe trendy je wyparły. Pojawiły się rolety, nowoczesne meble, komputery. Pamiętam jeszcze korytarze w dwóch wersjach kolorystycznych, zanim w ostatnich latach udało się przeprowadzić generalny remont.

W JAKI SPOSÓB OBCHODZONO KIEDYŚ JUBILEUSZ POWSTANIA SZKOŁY?

- Zawsze bardzo uroczyście, z przedstawieniami teatralnymi, występami uczniów prezentujących swoje talenty, pięknymi wystawami i dekoracjami projektowanymi wiele tygodni wcześniej. Miałam przyjemność uczestniczyć we wszystkich jubileuszach, zaczynając od 25-lecia szkoły. To były długie godziny spędzone na przygotowaniach. Takie chwile bardzo jednoczyły społeczność szkolną. W dniu uroczystości Jubilatka gościła kilka pokoleń. Ze wzruszeniem witaliśmy naszych byłych pracowników, absolwentów, przyjaciół szkoły i wspominaliśmy... Nie mogło obyć się bez tortu. W końcu to urodziny!

CZY BĘDZIE PANI CELEBROWAĆ 50-LECIE SZKOŁY? JEŻELI TAK, TO W JAKI SPOSÓB?

- Oczywiście. Ale to będzie niespodzianka ☐. Wiele osób pracuje nad uświetnieniem jubileuszu i wkrótce efekty tych prac ujrzą światło dzienne. Żałujemy tylko, że z powodu obecnej sytuacji pandemicznej, nie będzie możliwa uroczystość otwarta dla wszystkich, którzy chcieliby odwiedzić naszą szkołę.

CZEGO ŻYCZY PANI UCZNIOM, NAUCZYCIELOM, RODZICOM Z OKAZJI 50 LECIA SZKOŁY?

- Uczniom, aby lata spędzone w naszej szkole wspominali jako wspaniałą przygodę, odkrywanie swoich talentów, nawiązywanie przyjaźni na całe życie. Rodzicom życzę, aby wspierali swoje dzieci i byli dumni z ich sukcesów. Natomiast nauczycielom niech nigdy nie zabraknie entuzjazmu do pracy i doskonalenia się, które w tym zawodzie jest konieczne. Wszyscy zaś pielęgnując tradycje, zapisujemy nowe, piękne rozdziały drugiego 50-lecia naszej szkoły.

Wywiad z Panią Dianną Fełenczak-Jędrzejewską – nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej

JAK DŁUGO PRACUJE PANI W NASZEJ SZKOLE?

- Pracuję już dosyć długo. We wrześniu 2022 roku minie 30 lat.

JAKIEGO PRZEDMIOTU PANI UCZY? SKĄD POMYSŁ NA ZOSTANIE NAUCZYCIELEM?

- Od samego początku pracuję jako nauczycielka klas 1-3. Wcześniej studiowałam w szkole teatralnej, pracowałam też w teatrze, byłam bardzo z nim związana. Zrezygnowałam z różnych powodów z tej drogi, ale praca z dziećmi jest tak samo twórcza. Każda lekcja może być fascynującym spektaklem, a jak wiadomo dzieci są najlepszą widownią.

JAK WSPOMINA PANI POCZĄTKI PRACY W SZKOLE?

- Początki pracy w szkole były niezwykle wymagające, również dawna pani dyrektor, Ryszarda Piotrowska w niczym nam nie pobrażała. Dzieci za to miały więcej czasu na zabawę. Było bardzo dużo kół pozalekcyjnych i rozwijających zainteresowania. Nie pracowaliśmy na zmiany godzinowe z dziećmi, a jak już to najpóźniej zaczynaliśmy o 10, więc popołudniami mieliśmy więcej czasu wolnego. Była również sala teatralna, robiliśmy dużo przedstawień. Wyjeżdżaliśmy też na ogólnopolskie przeglądy, szkolny teatr zdobywał wiele nagród. Przypominam sobie, że gdy zaczynałam moją pracę w szkole nie było ani lekcji religii ani zajęć z informatyki. Mało dzieci chodziło wtedy do świetlicy, teraz chodzi prawie 100%.

W JAKI SPOSÓB OBCHODZONO KIEDYŚ JUBILEUSZ POWSTANIA SZKOŁY?

- Jubileusze naszej szkoły zawsze obchodzone były hucznie oraz uroczyście, było wielu gości oraz władze dzielnicy. Cała szkoła miała zawsze przepiękne dekoracje. Z tej okazji były wystawiane spektakle przygotowywane przeze mnie oraz Panią Annę Karczewską, która już nie pracuje od paru lat w naszej szkole.

Przygotowania były czasochłonne, wymagały dużo wysiłku, ale przynosiły znakomite efekty. Pozdrawiam wszystkich uczestników oraz osoby zaangażowane w te spektakle, niektórzy nadal uczą się w 8 klasach.

CZY BĘDZIE PANI CELEBROWAĆ 50 LECIE SZKOŁY? JEŻELI TAK, TO W JAKI SPOSÓB?

- Niestety moje obchody nie będą tak huczne jak co roku z powodu pandemii, ale w zaciszu domowym powspominam stare czasy, miłe chwile w szkole oraz uczniów, których kiedyś uczyłam i mam w pamięci.

CZEGO ŻYCZY PANI UCZNIOM, NAUCZYCIELOM, RODZICOM Z OKAZJI 50 LECIA SZKOŁY?

- Z tej okazji chciałabym życzyć sobie i Wam żywej nauki poprzez poznawanie nowych rzeczy na wycieczkach szkolnych do lasu, muzeum czy teatru, jak najmniej nauki zdalnej i mądrych decyzji dotyczących oświaty, z dala od polityki, ponieważ gdy ona wchodzi w grę robi się chaos i zamieszanie.

Wywiad z panią Magdaleną Król – nauczycielką języka polskiego

JAK DŁUGO PRACUJE PANI W NASZEJ SZKOLE?

- W szkole pracuje po zakończeniu studiów, czyli od 1989 roku. Trafiłam tu na zasadzie przypadku. Miałam iść do innej szkoły, ale się nie dostałam i w zasadzie moja mama pchnęła mnie do tej szkoły, bo było najbliżej.

JAKIEGO PRZEDMIOTU PANI UCZY? SKĄD POMYSŁ NA ZOSTANIE NAUCZYCIELEM?

- Obecnie uczę języka polskiego i wos-u, mogę uczyć jeszcze historii i geografii. A skąd pomysł? To tak jak mówię, było to na zasadzie przypadku, a to że po 3 latach zostałam wicedyrektorem szkoły, już to było dla mnie wyzwaniem. To też zadecydowało o tym, że zostałam w szkole.

JAK WSPOMINA PANI POCZĄTKI PRACY W SZKOLE?

- Na początku nie było łatwo, dlatego że było mało młodej kadry. Czułam się trochę przez to nieswojo, ale potem zakolegowałam się z innymi paniami, które nadal uczą w tej szkole.

JAK SZKOŁA ZMIENIŁA SIĘ POD WZGLĘDEM WIZUALNYM NA PRZESTRZENI LAT?

- Szkoła na pewno zmieniła się przez te wszystkie lata. Nie było tylu pomocy naukowych, już nie wspomnę o komputerach i tablicach interaktywnych. Pojawiło się nowe wyposażenie, nowe meble. Na korytarzach było wtedy więcej kwiatów.

W JAKI SPOSÓB OBCHODZONO KIEDYŚ JUBILEUSZ POWSTANIA SZKOŁY?

- Kiedyś na jubileusz szkoły było zawsze jakieś uroczyste przedstawienie, byli przedstawiciele władz, przychodzili nauczyciele emeryci. Odbywał się bankiet i były organizowane wystawy.

CZY BĘDZIE PANI CELEBROWAĆ 50 LECIE SZKOŁY? JEŻELI TAK, TO W JAKI SPOSÓB?

- Wiadomo, w tym roku będzie wszystko sprowadzane do prezentacji, ale chętnie obejrzę wszystko co będzie przygotowane.

CZEGO ŻYCZY PANI UCZNIOM, NAUCZYCIELOM, RODZICOM Z OKAZJI 50 LECIA SZKOŁY?

- Życzę dalszych 50 lat, w dobrej formie.

Wywiad z Panią Moniką Majewską – nauczycielką historii

JAK DŁUGO PRACUJE PANI W NASZEJ SZKOLE?

- W naszej szkole pracuję od 2008 roku, czyli 13 lat.

JAKIEGO PRZEDMIOTU PANI UCZY? SKĄD POMYSŁ NA ZOSTANIE NAUCZYCIELEM?

- Jestem nauczycielem historii. Gdy chodziłam do szkoły podstawowej, często czytałam mojemu dziadkowi książki, gazety. Mój dziadek niestety skończył zaledwie cztery klasy szkoły podstawowej, gdyż było to po wojnie. Nigdy mi tego nie mówił, ale zapewne nie umiał czytać. Mówił do mnie: „Monisia, czytaj”. Gdy chodziłam do liceum, później na studia, moje koleżanki zawsze powtarzały: „Monika, opowiedz nam to wydarzenie”. Mówiły, że potrafię się przenieść w dawne czasy, czyli w przeszłość. Może dlatego wybrałam zawód nauczyciela historii.

JAK WSPOMINA PANI POCZĄTKI PRACY W SZKOLE?

- Początki pracy w szkole były dość trudne dla mnie jako młodego, niedoświadczonego nauczyciela. Krok po kroku zdobywałam doświadczenie w pracy z uczniem zdolnym oraz słabym. Musiałam nauczyć się wprowadzać dyscyplinę wśród uczniów podczas lekcji. Zdobyć u nich autorytet, a to nie jest proste. Wymagało to ode mnie wielkiej pracy nad samą sobą, podczas której wyciągałam wnioski i ciągle doskonaliłam swój warsztat.

JAK SZKOŁA ZMIENIŁA SIĘ POD WZGLĘDEM WIZUALNYM NA PRZESTRZENI LAT?

- Pod względem wizualnym szkoła zmieniła się bardzo. Budynek szkolny jest wyposażony w halę sportową. Dzięki nauczycielom wf-u nasi absolwenci, uczniowie odnoszą wiele sukcesów sportowych w różnych dziedzinach. Sale lekcyjne posiadają tablice interaktywne. Szkoła ma też salę sensoryczną, w której nauczyciele wspomagający pracują z uczniami posiadającymi specyficzne trudności.

W JAKI SPOSÓB OBCHODZONO KIEDYŚ JUBILEUSZ POWSTANIA SZKOŁY?

- Pamiętam obchody 40-lecia istnienia naszej szkoły. Dyrektorem wówczas była Pani Ryszarda Piotrowska. Parter szkoły zamienił się w kamienicę miast średniowiecznych. Zostało wystawione przedstawienie teatralne pt. „Mały Książę” pod kierunkiem pani Anny Karczewskiej oraz Diany Fełenczak-Jędrzejewskiej. To tyle z moich wspomnień.

CZY BĘDZIE PANI CELEBROWAĆ 50 LECIE SZKOŁY? JEŻELI TAK, TO W JAKI SPOSÓB?

- Ależ, tak oczywiście. Wieczorne spotkanie z nauczycielami obecnie pracującymi oraz tymi, którzy kiedyś uczyli. Wspólne oglądanie prywatnych zdjęć.

CZEGO ŻYCZY PANI UCZNIOM, NAUCZYCIELOM, RODZICOM Z OKAZJI 50 LECIA SZKOŁY?

- Droga Szkoło! Z okazji Twojego 50-lecia chcę Ci życzyć wszystkiego najlepszego. Dzięki Tobie wiele roczników młodych ludzi zdobyło cenną wiedzę i wykształcenie. Życzę Ci, abyś dalej była miejscem przyjaznym i miłym dla ucznia, abyś wychowała i wykształciła kolejne pokolenia warszawskiej młodzieży. Życzę kolejnych 50-ciu lat istnienia oraz sukcesów naukowych i sportowych.

Wywiad z Panią Wirginią Düm – nauczycielką języka angielskiego

JAK DŁUGO PRACUJE PANI W NASZEJ SZKOLE?

- W naszej szkole pracuję już od kilkunastu lat. Aż strach przyznać od ilu 😊 Najlepiej zilustruje to fakt, że maluchy, które zaczęłam uczyć w klasach I-III są już dorosłe.

JAKIEGO PRZEDMIOTU PANI UCZY? SKĄD POMYSŁ NA ZOSTANIE NAUCZYCIELEM?

- Uczę języka angielskiego, a pomysł na zostanie nauczycielką wpadł mi jeszcze jak byłam małą dziewczynką. Moją ulubioną zabawą była zabawa w szkołę. Do tego później zakochałam się w języku angielskim, kulturze brytyjskiej i wszystkim, co wiąże się ze Zjednoczonym Królestwem. Sami widzicie, że wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały mi moją przyszłą drogę zawodową.

JAK WSPOMINA PANI POCZĄTKI PRACY W SZKOLE?

- Na początku miałam ogromną treść. Byłam nowa i niedoświadczona. Jednak dzięki moim koleżankom i kolegom z pracy, dyrekcji oraz wszystkim pracownikom szkoły, którzy zawsze byli bardzo życzliwi, gotowi mi pomóc, wesprzeć oraz zmotywować mnie do pracy udało mi się zostać dobrą nauczycielką. Pomimo wielu trudności jakie napotykam w pracy, to nie wyobrażam sobie bycia kimś innym.

JAK SZKOŁA ZMIENIŁA SIĘ POD WZGLĘDEM WIZUALNYM NA PRZESTRZENI LAT?

- Szkoła bardzo się zmieniła w ciągu tych kilkunastu lat od kiedy tu pracuję. Mamy wiele pomocy dydaktycznych, tablice interaktywne, komputery, wyposażenie sal, oprogramowanie, które urozmaica i wzbogaca pracę na lekcji.

W JAKI SPOSÓB OBCHODZONO KIEDYŚ JUBILEUSZ POWSTANIA SZKOŁY?

- Kiedyś obchodzono go bardzo uroczyście. Były przygotowywane prezentacje multimedialne, przedstawienia, wystawy na, których można było obejrzeć kroniki szkoły, piętra były pięknie udekorowane. Zapraszano wielu gości w tym byłych pracowników i absolwentów. Niestety w związku z pandemią obchody 50'lecia nie będą tak uroczyste jak byśmy wszyscy chcieli.

CZY BĘDZIE PANI CELEBROWAĆ 50 LECIE SZKOŁY? JEŻELI TAK, TO W JAKI SPOSÓB?

- Oczywiście, że tak. Przede wszystkim wspominając tą piękną drogę jaką przeszła nasza szkoła. Jaka była kiedyś i jak pięknie się rozwija z każdym rokiem stawiając sobie nowe wyzwania.

CZEGO ŻYCZY PANI UCZNIOM, NAUCZYCIELOM, RODZICOM Z OKAZJI 50 LECIA SZKOŁY?

- Życzę nam wszystkim – uczniom, nauczycielom i rodzicom, aby była miejscem, do którego codziennie idziemy z dumą i uśmiechem.

*Serdecznie dziękujemy wszystkim nauczycielom,
którzy zdecydowali się podzielić z nami swoimi
pięknymi wspomnieniami...*

*Dzięki Wam mogliśmy przenieść się w czasie i
wyobrazić sobie jak szkoła wyglądała kiedyś!*

*Dziękujemy również naszym cudownym
dziennikarzom : Oldze Gołąb z 8d, Emilii
Szczepankiewicz z 8d oraz Jankowi Gajewskiemu z
8b.*

Samorząd Uczniowski